Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 187 Kraków, wtorek 19 sierpnia 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Możliwość porozumienia polsko-litewskiego.

Jesteśmy świadkami obecnie poczynającego się ważnego dla nas procesu ustępowania Litwy (etnograficznej) względnie jej rządu ze stanowiska negatywnego wobec porozumienia z Polską.

Jak wiadomo — pierwszą formacyą rządową na Litwie była pod skrzydłami Niemiec utworzona Taryba, przyczem Niemcy dla osaczenia Polaków planowali obdarzenie Litwy etnograficznej Wilnem — wzamian za opanowanie jej konwencyami, węzłami dynastycznemi i t. p. Miała to być jedna placówka antypolska na Litwie historycznej; drugą chcieli utworzyć przez wklinowanie Ukrainy w ziemie litewskie; trzecim czynnikiem miało być podsycanie wrogiego nastroju wśród Białorusinów za pomocą pod egidą Niemiec wydawanego czasopisma „Homan".

Z tych trzech czynników odpadły dwa: **władztwo ukraińskie i owa antypolska agitacya śród Białorusinów**, którzy dziś wobec odezwy Piłsudskiego, zwycięstw wojsk polskich widzą, że tylko w zgodzie z Polską mogą uniknąć powrotu pod niwelacyjne rządy rosyjskie.

Pozostał był czynnik litewski, który z jednej strony korzystał z tego, że wojska niemieckie — niewycofane — tworzyły baryerę, wpuszczoną w głąb nawet Suwalszczyzny, z drugiej strony brał pod uwagę możliwość innego protektoratu — **angielskiego**, który — sądził — uchroni Litwę zarówno od niedogodnych wkońcu sojuszników niemieckich, jak i od potrzeby porozumienia się z Polską.

Pod przewodem Anglii marzyli Litwini o wytworzeniu się **trójporozumienia litewsko-łotewsko-estońskiego**, czyli jakiegoś związku krain nadbałtyckich.

Tymczasem i ta kombinacya okazała się w części złudną, względnie **niewystarczającą**. Nie ulega wątpliwości, że Anglia szuka dla swej polityki nowego oparcia nad Bałtykiem, ale o tem, ażeby gwarantować bezpieczeństwo i nietykalność państewek nadbałtyckich ewentualnie zbrojnem poparciem — do tego Anglia niema chęci się zobowiązywać.

Tymczasem prócz walki z bolszewikami nasuwa się inne — **na dalszą metę groźniejsze niebezpieczeństwo**: reakcya rosyjska do spółki z Niemcami wyraźnie zmierza do tego, ażeby **zatopić w łonie Rosyi reakcyjnej państewka nadbałtyckie**, ażeby utrzymać wspólną granicę niemiecko-rosyjską.

Ogniwem wspólnem ma tu być armia Lievena, niby rosyjsko-antybolszewicka, czyli z tego tytułu jakoby bliska planom ententy — w gruncie rzeczy rosyjsko-niemiecka — dla ententy w takiej skórze zgoła niepożądana...

Słaba armia litewska nie budzi u liewenowców żadnego respektu, zwłaszcza przy poparciu, jakiego im użyczają Niemcy.

Dla Litwinów stwarza to, powtarzamy, sytuacyę groźną. Dostali się pomiędzy ciężkie kamienie młyńskie.

Niechęć do Polski (którą w dobie popowstaniowej wszczepiła była w młodą inteligencyę litewską świecką i duchowną szkoła rosyjska, nie wnosząca zrozumienia wspólnych dziejów litewsko-polskich oraz obawa przed ewentualnem działaniem kultury polskiej na warstwy ludowe) musi wobec takiej grozy położenia zacichnąć cokolwiek bardziej. Onegdaj podaliśmy w depeszach znamienny urywek z artykułu wstępnego „Głosu Litwy", wychodzącego w Wilnie — w języku polskim — organu Litwinów. Dziś mamy przed sobą odnośny numer (73). Tekst, uprzednio przytoczony możemy uzupełnić jeszcze następującymi zdaniami, dotyczącemi stosunków litewsko-polskich.

„Jedna i druga strona wypowiedziała wzajemnie swe urazy. Są rany, które w ciągu lat szeregu dadzą się jeno zabliźnić. Z jednej oraz drugiej strony padło nieraz słowo ostrzejsze przykre, nieraz słuszne, nieraz może niepotrzebne, lecz naszem zdaniem, dobrze, że się wypowiadało otwarcie, szczerze.

Nie wątpimy też, że wypowiedzenie ich **nie odsunęło od nas chwili, w której nastąpi porozumienie między Polską a Litwą, lecz owszem da możność porozumienie to oprzeć na bardziej wyraźnych i trwałych podstawach, niżby się to dało dokonać, poprzestając na ckliwych, sentymentalnych artykułach i wierszykach.**

Naprzód się poznajmy, później pokochajmy, twierdziliśmy, to oddawna. Im lepiej się poznamy (ze swemi plusami i minusami) i poznamy, czem się różnimy między sobą, tem pewniej się porozumiemy, a wówczas znajdzie się czas i na kochanie. **Wytrwajmy tylko!"**

Znamienną jest też następująca, wczoraj sygnalizowana depesza:

Wilno, 17 sierpnia. (PAT.). Organ rządu litewskiego „Lietuwa" omawia w artykule wstępnym sprawę zaprzestania kroków wojennych z Polską (tak rozdymali Litwini drobne starcia na terenach granicznych. red. Nap.). wskazując, że położenie państwa litewskiego nie polepszyło się, gdyż **przybyło niebezpieczeństwo bardzo groźne ze strony imperyalistów rosyjskich**, a wyrazem tego niebezpieczeństwa jest zajęcie, Szawel przez podwładnego Kołczakowi a wspieranego przez Niemców księcia Lievena.

Artykuł kończy się wezwaniem do narodu litewskiego, aby z bronią w ręku **wystąpił przeciw najeźdźcom**.

Rozumie się, iż byłoby dziś przedwczesnem twierdzić, że w 350 rocznicę unii polsko-litewskiej już zaistniała pełna możliwość wznowienia tego związku na nowych, współczesnych podstawach.

Ale sytuacya jest tej natury, że związek jakiś (narodowcy litewscy specyalnie nie lubią wyrazu: unia), któryby objął prócz Polaków i Białorusinów na Litwie — także nowo-utworzone państwo litewskie jest dla Polski kwestyą bardzo pożądaną — dla Litwy rzeczą—bodaj konieczną.

Jeszcze lepiej byłoby, sądzimy, dla stron obu, gdyby jako dalszy kontrahent wystąpiły państewka, ściśle nadbałtyckie.

Niebezpieczeństwo niemieckie i rosyjskie wykazałoby, że idea jagiellońska, choć na nią pomstowali narodowcy litewscy (a i polscy endecy) jest jedynym sposobem utrzymania przeciwwagi na połaci Europy, wciśniętej pomiędzy żywioł niemiecki i rosyjski.

Strejk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dziś rozpoczął się **jeneralny strejk górników zagłębia Dąbrowskiego.** Stanęły wszystkie kopalnie, zatrudniające około **35 tysięcy robotników.** Strejk ma **charakter ekonomiczny.** Wybuch jego został **sprowokowany nieustępliwością** i zaślepieniem klasowem **kapitalistów**, jak również **niezaradnością rządu.**

Kierownictwo strejku spoczywa w rękach Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego, który przez miesiąc prowadził układy z kapitalistami i rządem. Dzięki egoizmowi klasowemu kapitalistów i będącego na ich usługach rządu, układy nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Żądania obejmują podwyżkę płacy (minimum) od 11 do 22 marek dla różnych kategoryi robotników, uznanie komitetów kopalnianych, uwolnienia aresztowanych za ruch robotniczy, mieszkania, aprowizacyi, kasy chorych itp. Organizacya zaw. zdając sobie sprawę z ważności chwili nie chciała dopuścić do strejku. Wyczerpawszy wszelkie środki, zniewolona została do podjęcia ostrej walki. Jeśli dziś kraj cały a w szczególności inni robotnicy poniosą olbrzymie straty, to całkowita odpowiedzialność za nie spada na zwyrodniałych „patryotów" kapitalistycznych i ich sługusów w postaci całego rządu, jak i poszczególnych kacyków w rodzaju „Króla będzińskiego" komisarza Pękosławskiego.

Strejk na Górnym Śląsku.

Sosnowiec, 16 sierpnia. (PAT.). Specyalny korespondent „Iskry" donosi z Górnego Śląska: **Dwie wielkie elektrownie w Zaborzu i Chorzowie nie są czynne, skutkiem czego brak jest zupełnie światła i energii w całym Górnym Śląsku. W miastach jest zupełnie ciemno. Pisma nie wyszły. Strajkuje 95 proc. górników.** Z powodu braku węgla **wszystkie fabryki i huty stanęły.** Dziś w południe **w Mysłowicach** podczas wypłaty na kopalni **oddział Grenzschutzn strzelał do robotników.** Jak twierdzą naoczni świadkowie jest **14 zabitych i rannych.**

Niepokój Czechów o Spisz i Orawę.

Czesi są snadź bardzo stropieni żywiołowo rosnącem **samopoczuciem polskiem wśród górali spiskich i orawskich;** rozpisują się szeroko o jakiejś wielkiej intrydze antyczeskiej, a polonofilskiej w tych ziemiach.

Polska agitacya, popieraną jest — wedle „Czeske Slovo" — przez węgrofilów, żydów, kleryków z frakcyi Hlinki, którzy bądź umknęli ze Słowaczyzny, bądź jeszcze są czynni na niej.

Rozmyślnie tu pomieszano **dwie sprawy odrębne: akcyę słowacką** przeciwko Czechom, chcącym pod firmą Czecho-Słowaczyzny zaanektować Słowaków — **z akcyą odłamu góralskiej ludności polskiej, pragnącej przyłączenia do Polski.**

O „Komitecie dla Spisza i Orawy" w Nowym Sączu „Ceske Slovo" pisze:

„Machaj i Zborowski zajęci są głównie organizacyą legionów ze Spisza i Orawy, które pokażą całemu światu lub przynajmniej konferencyi paryskiej, że Spisz i Orawa chcą być polskiemi i gotowe są walczyć z najgorszym swym wrogiem — z Czechami. Zborowski jest w stałym kontakcie z Hlinką i Radlińskim; wszyscy oni pisują artykuły do pism polskich.

Spiski legion Machaja liczy dotychczas 80 mężczyzn, orawski 96; połowa — to żydzi, sami dezerterzy z armii czeskiej oraz ludzie, którzy zbiegli ze Słowaczyzny przed sądem. Machaj jest wielce dumny ze swych ludzi. „Żołnierze moi—powiada — będą walczyć z Czechami do ostatniej kropli krwi. My pokażemy światu, że lud Spisza i Orawy nie chce Czechów, że jest polski. Gdy mi się nie poszczęści na tyle, abym swych ludzi powiódł w bój — to zawiozę ich do Paryża i tam pokażę konferencyi pokojowej wolę ludu Spisza i Orawy".

Nowy Targ jest pełen wojska polskiego, które się tam koncentruje. Mówi się tam o bliskim marszu na Spisz i Orawę. Słyszałem o przeszło 3000 ludzi i kilku bateryach armat 7 cm. Marsz na Orawę odbywać się ma przez zabranie linii kolejowej do Kubina, na Spisza zaś — przez wzięcie Kezmarku i kraju po Nową Wieś. „Legion Orawski" obozuje na Czarnym Dunajcu, „Legion Spiski" w Nowym Targu".

To zirytowanie prasy czeskiej świadczy najlepiej, jakie jest usposobienie ludności Spisza i Orawy wobec okupantów czeskich.

Wilson o Orawie i Spiszu.

Warszawa. „Kuryer Poranny" donosi:

Podczas obiadu wydanego przez gen. Rozwadowskiego, szefa misyi wojskowej polskiej przy naczelnem dowództwie Focha w Paryżu, dla reprezentantów Stanów Zjednoczonych i armii amerykańskiej, w którym wziął udział prof. Lord, przyjaciel Wilsona, między innymi zabrał głos por. Romaniszyn, oficer misyi gen. Rozwadow-

skiego i w gorącem przemówieniu zwrócił się do prof. Lorda w sprawie Spisza i Orawy. W odpowiedzi prof. Lord oświadczył, że sprawa Spisza i Orawy zajmuje nadal Wilsona a dowodem tego jest, że **ostatni list, jaki Wilson, opuszczając Europę napisał, był to list do Lansinga, w którym Wilson zwraca uwagę Lansinga na kwestyę Spisza i Orawy i na załatwienie tej sprawy w myśl sprawiedliwych żądań Polaków.** Dodał przytem prof. Lord, że Wilson kilkakrotnie oświadczył, że deputacya górali ze Spiża i Orawy, która była u niego w Paryżu, zrobiła na nim jaknajlepsze wrażenie i że uważa tych dwóch górali za najlepszych dyplomatów, jakich spotkał w Paryżu.

Herbert Hoover w Krakowie.

Wczoraj rano zawitał do Krakowa **Herbert Hoover**, komisarz żywnościowy Ameryki, „żywiciel Polski". **Już na dworcu witały go, prócz delegacyi stowarzyszeń, przedstawicieli władz** cywilnych i wojskowych, uniwersytetu i t. d. **tłumy publiczności. Przyjechał również Paderewski**, by pożegnać Hoovera przy odjeździe z Polski.

Na ulicach, któremi przejeżdżał Hoover, **publiczność owacyjnie witała go okrzykami; za samochodem biegły tłumy dzieci.**

NARADY.

W delegaturze między godz. 10 a 12 odbyła się **ważna narada w sprawach gospodarczych**, w której wzięli udział: **Hoover, Paderewski, min. skarbu Biliński, wicem. Byrka, Seyda i inż. Diamand.**

W RADZIE MIEJSKIEJ.

W południe, w sali Rady miejskiej, ozdobionej sztandarami Polski i Stanów Zjednoczonych **rada miejska witała Hoovera.** Prócz radnych zjawili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, prasy i t. d. Hoover wśród oklasków wszedł na salę w towarzystwie Paderewskiego, polskiego posła w Ameryce Lubomirskiego i swej świty, złożonej z pułk. Logana, Backera, Taafta i Barbera.

Powitał Hoovera przemówieniem prez. Fedorowicz, podnosząc zasługi Hoovera w ocaleniu ludności polskiej, a przedewszystkiem dzieci, od głodu i podkreślając znaczenie misyi Hoovera, mające na celu zawiązanie stosunków gospodarczych Stanów Zjednoczoych z Polską. **Hoover w odpowiedzi zapowiedział dalszą pomoc Ameryki dla Polski, jako dług wdzięczności za pomoc Kościuszki i Pułaskiego** w walce Stanów Zjednoczonych o niepodległość. **Pobyt w Krakowie jest dlań szczególnie miłym**, bo kryje prochy bohatera obu narodów, Kościuszki.

GÓRNICY ŚLĄSCY.

Następnie **przyjął Hoover delegacyę Komitetu opieki nad dziećmi i górników śląskich. Delegaci górników z Karwiny i Trzyńca przedstawili położenie górników na Śląsku, ich ciężką dolę** wskutek okupacyi czeskiej. **Robotnik osłabiony i wycieńczony wojną, nie może pracować tak wydajnie, jak porzednio, zwłaszcza robotnik z pod czeskiej okupacyi. Dlatego wyzwolenie z pod tej przemocy czeskiej jest pierwszym warunkiem wzmożenia pracy górników. Przyłączenie Śląska do Polski wzmoże produkcyę górniczą.** Delegaci dziękowali za pomoc żywnościową dla dzieci śląskich.

W imieniu żydów przemawiał p. R. Landau.

RADA ROBOTNICZA P. P. S.

W imieniu Rady Robotniczej P. P. S. powitał Hoovera **tow. Jaroszewski**, podkreślając, że **wydajność pracy robotnika możliwą jest tylko przy odpowiedniem zaprowiantowaniu go.** A w tym kierunku są **olbrzymie braki, zwłaszcza w Małopolsce.**

Hoover odpowiedział, że główny kryzys żywnościowy minął. Jednym z powodów drożyzny były trudności transportowe, które obecnie usuwa się skutecznie, tak że wyzysk lichwiarzy padnie przy ułatwionym przewozie. Jednak liczyć się trzeba z tem, że jeszcze przez 2, 3 lata będą duże braki żywnościowe w całym świecie, w dowozie środków żywności są bowiem trudności światowe. **Robotnik winien być cierpliwy** i o ile możności zwiększyć produkcyjność swej pracy.

Po przedstawicielstwie Rady Robotn. p. Hoover przyjął jeszcze cały szereg delegacyi.

HOŁD DZIECI W PARKU JORDANA.

O godz. 4 popoł. udał się gen. Herbert Hoover w towarzystwie premiera Paderewskiego do **parku Jordana** — pod eskortą banderyi Krakusów.

U wejścia do Parku orkiestra Hallerczyków odegrała na powitanie hymn amerykański i polski. W parku zebrano było około 6000 tysięcy dzieci; w głównej alei podczas defilady dziatwy przed gościem amerykańskim posypały się z jej rąk wiązanki kwiatów.

Następnie udał się Hoover do pawilonu, przed którym ustawione były stoły; tu dzieci spożywały podwieczorek z darów amerykańskich. Przez tłómacza zwracał się do dziatwy z zapytaniami. W pawilonie ustawiona była młodociana orkiestra Albertynów.

Jedna niespodzianka spowodowała pewien zamęt w tym punkcie programu. Mianowicie do parku, do którego ograniczono dostęp dorosłej publiczności, wdarła się bez kart wstępu ogrom na ilość nadprogramowych widzów, co stworzyło niezwykłą ciżbę, utrudniającą dzieciom przedostanie się do pawilonu oraz zetknięcie się z nimi sen. Hoovera.

A przecież gościowi amerykańskiemu chodziło właśnie o widok dzieci!

NARADA Z DZIENNIKARZAMI.

Wieczorem odbyła się narada z przedstawicielami prasy, celem powiadomienia jej o stworzeniu Najwyższej Rady Żywnościowej, która ma zająć plony rolnicze oraz węgiel na całym świecie, aby je rozdzielać sprawiedliwie pomiędzy narody, wszystkie obecnie cierpiące z powodu braków aprowizacyjnych. Tego rodzaju organizacya wszechświatowa ma zapobiedz konkurencyi nabywców, wytwarzającej zwyżkę cen. Najwyższa Rada gospodarcza usunie tę konkurencyę, oznaczy nizkie ceny zboża, którym obdzieli wszystkich sprawiedliwie. Podobnie będzie z innymi produktami rolnymi oraz z węglem.

W międzynarodowej komisyi tej Polska będzie reprezentowaną. P. Hoover, jak oświadczył, czuwać będzie nad tem, by interesy polskie były należycie uwzględnione.

W rozmowie oświadczył p. Hoover, że mimo braku środków transportowych wszędzie, Polska i w tym względzie otrzyma pomoc. Produkcya węgla — według Hoovera — podniosła się w Polsce, ale na Śląsku Górnym i Cieszyńskim sprawa stoi gorzej. Wzywał do zwiększenia produkcyjności pracy **na Śląsku, bo praca robotnika polskiego może być właśnie czynnikiem rozstrzygającym, który będzie miał decydujące znaczenie w sprawie losu tych ziem.**

ODJAZD.

Po obiedzie pan Hoover udał się w towarzystwie Ign. Paderewskiego na krótką chwilę do teatru. Panu Hooverowi, który obok Paderewskiego zajął miejsce w loży, zgotowała publiczność owacyę, a orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Wieczorem Hoover odjechał do Paryża.

—o—

HOOVER WE LWOWIE.

Lwów. (PAT.) **Pobyt Hoovera we Lwowie przemienił się w ogromną manifestacyę** na cześć komisarza żywnościowego Ameryki. **Zarząd miasta nadał Hooverowi obywatelstwo honorowe**, oceniając jego wielkie zasługi, które dla Lwowa położył.

Lwów. (PAT.) Hoover oświadczył, że **jednym z głównych celów jego przyjazdu do Polski, była chęć uprzedzenia rządu polskiego o tem, że tworzy się międzynarodowa komisya, której zadaniem jest zajęcie zboża całego świata i rozdział następnie tego zboża pomiędzy wszystkie narody według pewnego i sprawiedliwego klucza. Polska będzie reprezentowana w tej komisyi międzynarodowej.** Drugim celem **była chęć zwrócenia uwagi rządu polskiego na konieczność** nadzwyczajnych **zarządzeń** wewnątrz kraju, któreby **umożliwiły przetrwanie krytycznego czasu.**

W czasie przyjęcia **delegacyi robotniczej pod przewodnictwem posła Hausnera, Hoover oświadczył, że naród amerykański i robotnicy amerykańscy oddali wielką usługę klasie robotniczej Polski, bo nauczyli ją** i chcą ją jeszcze w obecnej chwili nauczyć i przypomnieć, **jak należy przetrwać do czasu, gdy tutejsi mieszkańcy będą mogli sami odziać się i wyżywić.**

W czasie przyjęcia reprezentantów prasy u Hoovera, Hoover zaznaczył, że **Belgia i Polska to są dwa wyrazy, pod wpływem których naród amerykański gotów jest do ustępstw i pomocy. Polskę czekają wielkie zadania. Najbliższe dwa lata będą ciężką próbą, zwłaszcza pod względem aprowizacyi.** W każdym razie spodziewa się, że mimo ciężkich warunków wewnętrznych i w czasie budowy państwa polskiego, państwo to przetrwa te krytyczne czasy i wyjdzie z tego zwycięsko. **„Wierzę w szczęśliwą gwiazdę Polski", powiedział Hoover.**

—o—

Rumuni opuszczają Pokucie.

Lwowska „Gaz. poranna" pisze:

Jak donoszą nam ze źródła wiarygodnego, **władze polskie obejmują dnia 18 bm. w zarząd ziemię pokucką. Wojska rumuńskie** stopniowo opuszczać będą okupowane tymczasowo tereny i najdalej **do 28 bm. opuszczą je całkowicie.**

Śmierć Izwolskiego.

Wiedeń. (PAT.). Wied. biuro koresp. donosi z Amsterdamu na podstawie biura Reutera: Były ambasador i minister spraw zagranicznych Rosyi **Izwolski zmarł w Paryżu.**

—o—

Klęska Judenicza.

„Temps" donosi ze Stockholmu:

Według informacyi ze źródła estońskiego armia generała Judenicza wskutek gwałtownych ataków bolszewickich musiała opróżnić Jamburg i cofnąć się ku granicy estońskiej.

W kierunku Porhowa według urzędowych doniesień części armii Judenicza pod naciskiem bolszewików rozprószyły się i opróżniły szereg miejscowości.

ROSYJSKA LIGA DLA PRZYWRÓCENIA CARATU.

Konserwatywny dziennik szwedzki „Svenska Dagbladet" ogłasza wywiad z pułkownikiem Cyonem o organizacyi mającej na celu przywrócenie monarchii w Rosyi.

Główną siedzibą organizacyi jest Londyn. Dekoratywną głową ligi jest carowa-wdowa Marya Teodorówna, matka Mikołaja II. W Paryżu przywódcami ligi są książę Dołgoruki, gen. Jermołow, Trepow i generał Dragomirow (oficyalny wysłannik Denikina!). W Helsingforsie kieruje akcyą generał Judenicz (którmu rząd polski pozwala werbować ochotników w Polsce!). W Stockholmie działają hrabiowie Orłow i Dawidow.

NOWA DELEGACYA KOŁCZAKA.

Wiedeń. (PAT.) Wied. biuro koresp. donosi z Marsylii pod datą 16 sierpnia: Br. Steinheil i Koderuzzen, którzy zostali wysłani **przez Kołczaka w nadzwyczajnej misyi do koalicyi**, przybyli na pokładzie parowca Cesarz Mikołaj drogą przez Konstantynopol do Marsylii.

Olbrzymie pogromy żydów na Ukrainie.

Warszawski „Kuryer Polski" donosi:

Do Warszawy przyjechał z Kijowa adw. M. L. Goldstein, prezes Centralnego Komitetu żydowskiego, znany działacz Bogdana Ronikiera. Goldstein miał konferencyę z Morgentau'em, któremu przedstawił memoryał o pogromach na Ukrainie. Memoryał podaje, że **Ukraińcy wyrżnęli 40.000 żydów i urządzili pogromy w 60 miastach.** Adw. Goldstein jedzie do Paryża starać się o fundusze dla ofiar pogromów. Oblicza on, że na odbudowę strat wyrządzonych Żydom na Ukrainie, potrzeba będzie kilka miliardów.

Wpływy Anglii na Wschodzie.

Wiedeń. (PAT.). Wied. biuro koresp. donosi na podstawie biura Reutera: Po rokowaniach, które trwały 9 miesięcy, zawarty został **między Wielką Brytanią i rządem perskim układ, który daje Anglii możność udzielenia Persyi pomocy** i rady rzeczoznawców, wskutek czego będzie możliwą **odbudowa Państwa perskiego.**

Wyrok na paskarzy.

W Poznaniu na ławie oskarżonych zasiadali handlarze Gryszczyński i Metelski. Dnia 6 bm. skupili oni od innych pozamiejscowych handlarzy jeszcze przed rozpoczęciem targu około 100 świń, czyli jednę piątą całego spędzonego zapasu i wywołali przez zmowę podrożenie ceny funta o 1 markę.

Oskarżony Gryszczyński przyznał się, że na dostawie mięsa dla wojska zarobił od kwietnia **nie mniej nie więcej, jak 250.000 mk.**

Oskarżonych skazano każdego na 100.000 mk. wzgl. rok więzienia.

—o—

Wojska polskie prą naprzód.

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT.) Komunikat z 16 sierpnia.

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjaciel koncentruje obecnie swoje siły na linii Borysów—Bobrujsk. Na odcinku rzeki Łuczajki ożywiona działalność wywiadowcza nieprzyjacielskich patroli. Kawalerya nasza ściga w dalszym ciągu cofającego się nieprzyjaciela. Urzecze zostało przez nasze oddziały zajęte.

Front wołyński: Nasze oddziały sforsowały po ostrej walce most kolej. na Słuczu i obsadziły przyczółek mostowy na prawym brzegu od Sarn.

Przy zajęciu Ostroga zabraliśmy nieprzyjacielowi w walce 4 działa, 16 kulomiotów i przeszło 2.000 karabinów.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17 sierpnia:

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjaciel koncentruje w dalszym ciągu rozbite wojska w rejonie Borysowa i Bobrujska, umacniając równocześnie te odcinki świeżo nadchodzącymi posiłkami. Na lewem skrzydle atakującego frontu zajęły nasze oddziały Bucław, Dołhinów i Kraj. W kierunku na Borysów dotarły nasze straże przednie do Ziembina i Zarzecza. Na odcinku Łuninca bez zmian. Zły stan dróg i ciągłe deszcze utrudniają ruchy naszych wojsk.

Front wołyński: Pod naporem naszych silnych oddziałów wywiadowczych bolszewicy wycofali się z Czernichowa i Michałkowic (nad Horyniem na północ od Ostroga). Na północny wschód od Równa nasi strzelcy dotarli do rzeki Słucz, wziąwszy **Bereźno. W okolicy Stepania, w lasach około Złotolina i Trodeńca wojska nasze rozbrajają bandy bolszewickie.**

Front galicyjski: Nad Zbruczem i dalej na północny wschód aż do Ostroga spokój.

CZESI NIE ROZPOCZNĄ Z NAMI WOJNY.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi z Pragi: **Czesko słowackie biuro jest upoważnione** z miarodajnej strony **do oświadczenia, że wszystkie wiadomości prywatne o grożącym konflikcie wojennym o linię demarkacyjną pod Cieszynem są przesadzone.** W każdym razie możemy zapewnić, że **z naszej strony nie jest zamierzone rozpoczęcie jakichkolwiek kroków nieprzyjacielskich.**

Armia Kołczaka na Litwie rządzi się jak u siebie.

Kowieńska gazeta „Lietuva“ z dnia 6 sierpnia r. b. podaje następujące wiadomości o armii Kołczaka na Litwie:

Kurszany, pow. szawelski. Dnia 26 lipca przybył tu pierwszy oddział armii Lievena i zaczął szukać dla siebie mieszkań. Znajdujący się tu **niemieccy żandarmi razem z oficerami rosyjskimi** chodzili ulicami i na niektórych domach przyklejali kartki z napisem: „Zaniato otriadom połkownika Wiriugina“ (zajęte przez oddział pułkownika Wiriugina). Tak minęło dwa dni. Dnia 29 lipca zaczęły przybywać nowe oddziały tego nowego wojska.

W tych oddziałach dało się zauważyć **znaczną liczbę byłych żandarmów i niemieckich żołnierzy.** Oficerowie niemieccy włożyli rosyjskie szlify, żołnierze — rosyjskie kokardy, żandarmi zaś zawiesili blachy, niektóre nawet ze starymi napisami: „Deutsche Verwaltung Litauen“. Rosyanie, ubrani w mundury niemieckich żołnierzy, mają tylko na czapkach swoje oznaki, a niektórzy na rękach mają jakiś krzyż w trójkącie.

Niemieccy żandarmi i wyżsi urzędnicy oświadczają, że oni, oprócz Kołczaka, żadnej innej władzy nie uznają. Litwinów zaś mogą rozbroić. Po przybyciu zaczęli rekwirować **domy i mieszkania;** nawet gmach szkoły **zarekwirowali,** nie zważając [illegible]wskich; **biorą konie, wozy, kradną kury** i t. d.

Dnia 30 lipca wojska tego przybyło jeszcze więcej. **Powywieszano rosyjskie chorągwie narodowe. Różni oficerowie śmiało oświadczają, że należą oni do „carskiej armii“, która dąży do odbudowania i zebrania w jedno rozproszonej teraz Rosyi.**

Coraz częściej mają miejsce **samowola i gwałty.** Oświadczają oni, że żadnej innej władzy tu niema i być nie może i robią, co im się podoba; nawet **instytucye rządowe starają się wyrzucić na ulicę:** tak np. rozkazali uwolnić gmach, gdzie obecnie mieści się kancelarya komitetu śledczego i t. d.

Mieszkańcy są wystraszeni. Chociaż 29 lipca był jarmark, nikt nie przyjechał. Wszyscy pytają: „co to będzie, co to będzie?“

Szawle. Przybył do Szawel z Mitawy transport z wojskiem Kołczaka. Między oficerdami **jest wielu Niemców,** ponieważ między sobą mówią po niemiecku. **Uniform rosyjski. Uzbrojeni są dobrze.** Oficerowie noszą rosyjskie szlify, a żołnierze obok niemieckiej, rosyjską kokardę.

Rosyan jest bardzo mało; najwięcej Niemców i żydów.

Miejscowemu komendantowi oświadczyli, że **w mieście rozlokuje się do tysiąca wojska admirała Kołczaka i będą formować się pułki.** Na pytanie komendanta, czy oni to robią za zgodą rządu litewskiego, odpowiedziano, że w tej sprawie będzie wysłany do Kowna specyalny przedstawiciel“.

Uruchomienie przemysłu łódzkiego.

Łódź. (PAT.) „Dziennik Polski“ donosi: Dotąd **w przemyśle łódzkim uruchomione zostały** następujące **fabryki:** Schieblera 16.000 wrzecion, zatrudnia 500 robotników, Gajera 1.000 wrzecion, 400 robotników; Gromana 7.000 wrzecion, 650 robotników; Hofrichtera 3.000 wrzecion; Kissetta manufaktura 5.000 wrzecion, Eisenhana 6.000 wrzecion; Ostera 2.000 wrzecion; **ogółem 50.000 wrzecion,** które **wyprodukowały dotąd około 400.000 funtów.** Czynną jest także przędzalnia i tkalnia Moszczenie, która dotąd wyprodukowała **dla wojska 30.000 arszynów płótna. Wszystkie wymienione fabryki wykonują zamówienia na potrzeby wojska.** W Łodzi są dotąd uruchomione **tkalnie** stopniowo. Dotąd jest czynnych **120 warsztatów, które wyprodukowały 30.000 arszynów na koszule dla wojska.**

TRANSPORT DLA DENIKINA.

Łódź. (PAT.). „Głos Polski“ donosi: Z końcem przyszłego tygodnia odchodzi z Łodzi transport towarów manufakturowych, przeważnie pluszowych do południowej Rosyi (obszar Denikina). Dla transportu przeznaczony będzie specyalny pociąg, któremu towarzyszyć będą urzędnicy ministerstwa oraz zainteresowani fabrykanci i kupcy. Transport idzie przez Rumunię. Towar ten przedstawia wartość 25 milionów rubli i będzie wymieniony na surowce, które przybędą tą samą drogą do Łodzi.

Oszustwa z żywnością.

Przed paru dniami podaliśmy sprawę oszustw żywnościowych w Białej. Obecnie otrzymujemy dalsze szczegóły:

„Panowie złodzieje, którzy dotąd pozostają na wolnej stopie, jeżdżą do posłów, a w szczególności do Maślanki, celem zatuszowania całej sprawy. Ludność obawia się, że i tym razem panom Twardemu i Kolmerowi, blizkim przyjaciołom posła Ludwika Dobiji, przez protekcyę posłów narodowo-demokratycznych nic się nie stanie. Ostrzegamy tych posłów, żeby nie bronili oszustwa i lichwiarstwa i nie osłaniali złodziei. Twardy i Kolmer, znienawidzeni w całym powiecie, podczas wojny dosyć nabroili. Wójt Twardy, ze zawodu rzeźnik, dorobił się na paskarstwie, a nadto razem ze swoim sekretarzem gminnym Kolmerem, byłym wachmistrzem austryackiej żandarmeryi, dopuszczali się oszustwa przy zasiłkach, tak, że nawet Komisya zasiłkowa uchwaliła oddać sprawę do Prokuratoryi. Mimo to dotąd nic się tym panom nie stało i jeszcze dalej urzędują. Teraz jednak, skoro wiadomość przez naczelnika gminy i sekretarza ogłoszona w tut. lokalnem piśmie rozeszła się w tysiącach egzemplarzy po całym powiecie, a nadto przez ogłoszenie w „Naprzodzie“ po całej Polsce, to posłom tuszowanie sprawy, gdyby nawet chcieli protegować złodziei, nie uda się.

Donieśliśmy, że przy 3 wagonach zboża, sprowadzonych z magazynów urzędowych w Pińczowie, **dobili urzędowi lichwiarze niespełna 70 tysięcy koron.** Obecnie dowiadujemy się, że miesiąc przed tem, na podstawie upoważnienia ministerstwa aprowizacyi, wyrobionego przez posła Maślankę, panowie ci, sprowadzili wagon zboża, zapłacili wedle własnego podania, jeszcze nie sprawdzonego kwotę 58.000 koron, a sprzedali go w powiecie zaraz na stacyi za 77.750 K, czyli, **że dobili do jednego tylko wagonu niespełna 20 tysięcy koron.**

Dla ochrony ludności przed wyzyskiem mamy starostwo, prokuratoryę, sądy, komitet do zwalczania lichwy. Ludność czeka na kroki, które władze przeciw publicznie skompromitowanym urzędowym lichwiarzom przedsięwezmą. Na razie ci oszuści lichwiarze jeszcze urzędują.

Poseł Tabaczyński przysyła nam w tej sprawie oświadczenie, że nie zna wcale wójta Twardego, sekretarza gminnego Kolmera, ani radnego Żukowskigo i że nigdy nie interweniował u rządu warszawskiego o przydzielenie gminie Bystra 3 wagonów zboża.

Półkolonia P. P. S. na Olszy.

Zanim szczegółowem sprawozdaniem zamkniemy sezon naszej półkolonii na Olszy, chciałabym tym pobieżnym szkicem zachęcić towarzyszów i towarzyszki do bliższego zaznajomienia się z instytucyą, której zadaniem dać dzieciom proletaryatu możność odetchnięcia świeżem powietrzem, pod staranną opieką.

Do półkolonii zapisało się przeszło 200 dzieci, uczęszcza stale sto kilkadziesiąt. Już sam ich wygląd świadczy, że pomimo słotnego lata świeże powietrze i obfitsze nieco pożywienie robią swoje. Wszystkim poprzybywało na wadze, buzie się zaokrągliły i zarumieniły. Olsza — jako położona za miastem — ma lepsze warunki od innych półkolonii. Powietrze, którego nie można porównać z atmosferą parków znajdujących się w obrębie miasta, swoboda prawdziwie wiejska, możność bezpośredniego zaznajomienia się z życiem pola, łąki, strugi — wszystko to działa dodatnio na rozwój fizyczny i duchowy dziecka. Podnieść tu należy umiejętną, a serdeczną opiekę ochroniarek naszych, których działalność jest nietylko pracą zarobkową, lecz przedewszystkiem ideową.

Częste wycieczki w okolice Krakowa, pogadanki — od czasu do czasu przedstawienia amatorskie — miłe i pożytecznie urozmaicają dzieciom czas. Na rocznicę 6-go sierpnia przygotowano obchód niezwykle sympatyczny swą prostotą i serdecznością. Na program złożyły się deklamacye i śpiewy chóralne, bardzo udatnie wykonane przez małych amatorów. Do utrwalenia się w sercach dziecięcych pamięci rocznicy przyczynią się zapewne niemało i pączki — wypieczone bezinteresownie na tę uroczystość przez Zarząd III. kuchni obywatelskiej. Wogóle Zarządowi tej kuchni zawdzięcza półkolonia wiele: dobre, starannie przyrządzone pożywienie, uprzejmość, z jaką uwzględnia potrzeby dzieci świadczą o dobrej woli i zrozumieniu ważności akcyi ochrony dziecka. Też słowa uznania należą się oddziałom wojskowym stacyonowanym na Olszy. Nietylko korzystają dzieci z baraku wojskowego, lecz na każdym niemal kroku doznają opieki i życzliwości żołnierza polskiego. Zrozumienie, że sprawa wychowania młodego pokolenia na zdrowych i dzielnych obywateli kraju ma wielkie społeczne znaczenie — zaczyna przenikać coraz to głębiej. Najwyższy czas, aby tak było.

KRONIKA.

KOMITET UCZCZENIA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO i „Straży polskiej“ po raz drugi ogłasza wynik kasowy w uroczystości:

Dochód 21.387,20; **rozchód 11.400,70; naddatki** 104,50 koron. **zostaje 10.091 kor.**

Z sumy tej złożono stosownie do uchwał **Komitetu na ręce p. Henrykowej Sienkiewiczowej 5000 koron na obronę kresów wschodnich, a 5000 ko**ron na książeczkę Kasy Zaliczkowej na cele Białego Krzyża, resztę na ręce skarbniczki Koła Pań T. S. L. p. Dawidowej. Rachunki zbadane i zatwierdzone przez Kom. Rewizyjną są do sprawdzenia dla wszystkich codziennie w lokalu „Straży Polskiej“, Rynek 6 od godz. 6 do 8 wieczór.

INWALIDA, BIEDNY KALEKA, idąc 15 bm. między godz. 9 a 10 rano z ulicy Wita Stwosza w Podgórzu przez stary most, Wolnicę, Węglową i Meizelsa na nową Dietlowską zgubił paczkę z bielizną. Sumiennego znalazcę prosi o oddanie zguby do administracyi „Naprzodu“.

O ZWALCZANIE LICHWY. Komitet Straży obywatelskiej Dz. IV zaprasza panie, które chciałyby współpracować w walce z lichwą na zebranie, które odbędzie się w środę, dnia 20 sierpnia b. r. w lokalu przy ul. Studenckiej 12. o godz. 6 wieczór. Równocześnie zwracamy się do pań z gorącym apelem, aby nie płaciły w sklepach wyższych cen od tych, jakie umieszczone są w cennikach.

KOLEJARZE ŻYWIECCY odetchnęli z ulgą, dowiedziawszy się, że p. radcę Gajewskiego przeniesiono z Żywca na inną posadę. Zniknie wreszcie to nieludzkie jego obchodzenie się z podwładnymi, tyle razy piętnowane w prasie. Groził zawsze zduszeniem socyalistów żywieckich, pomylił się jednak grubo, oni zostali, jego — przenieśli.

NIEGŁOWICE. W sali rafineryi odbyło się d. 13 sierpnia zgromadzenie sprawozdawcze tow. Misiołka z przebiegu obrad sejmowych. Tow. Misiołek omówił projekt reformy rolnej, ośmiogodzinny dzień roboczy, traktat pokojowy. W dyskusyi zabierało głos kilku robotników, którzy skarżyli się na niezwykłą drożyznę. Uchwalono rezolucyę z żądaniem rychłego uchwalenia przez Sejm reform społecznych, zakończenia wojny i dążenia do zgody z sąsiadującymi z republiką polską narodami. Uchwalono uznanie dla tow. Misiołka i Związku posłów Socyalistycznych. — Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

OBSZARNIK TRAFIKANTEM. W gminie Chełmiec polski, w powiecie nowosądeckim, ma koncesyę na trafikę właściciel obszaru dworskiego, em. radca sądowy p. Wittig. Możeby pan dziedzic zrzekł się dobrowolnie trafiki na rzecz jakiego biednego inwalidy, których dosyć w gminie? Jeżeli nie, możeby dyrekcya skarbu tę sprawę załatwiła?

PASKARSTWO OBRZĘDEM RELIGIJNYM. Probosz z Jordanowa Chorobski za odprowadzenie do grobu zwłok służącej od p. L. zażądał 500 koron, motywując, że zmarła służąc 40 lat u jednej rodziny powinna mieć „ciężkie hopy“. Ponieważ chlebodawczyni odmówiła tak wygórowanej sumy za kilkadziesiąt kroków eksporty, skończyło się na dobrze opłaconym „pokropku“. Mieszkańcy Jordanowa użalają się, że za odprowadzenie zwłok proboszcz wymusza sumy idące w tysiące koron.

WYROK NA MŁODE MORDERCZYNIE. — Przez dwa dni toczyła się w lwowskim sądzie rozprawa o zamordowanie stróżowej Cześnikowej. Została ona zastrzelona przez dwie siostry Adelę i Malwinę Suppan. **Po rozprawie trybunał zasądził na karę śmierci Adelę Suppan, tą która strzeliła z rewolweru dużego kalibru do Cześnikowej, natomiast siostrę jej Malwinę uwolnił od winy.**

ARESZTOWANIE PASKARZA WE LWOWIE. — Władze lwowskie **aresztowały wczoraj rzeźnika lwowskiego Antoniego Mokrzyckiego**, który sprzedawał kg mięsa zamiast K 14 po K 18 względnie nawet K 25. W urzędzie zwalczania lichwy zobowiązał on się do przestrzegania cen taryfowych, lecz zobowiązania nie dotrzymał. Postępowanie jego siało zgorszenie wśród innych kupców, którzy nie mając jak on milionowego majątku, przestrzegali przepisów. Mokrzyckiego odstawiono do aresztów sądu karnego.

WALKA Z EPIDEMICZNEMI CHOROBAMI. Do Warszawy udaje się z Paryża międzysojusznicza misya lekarska celem studyowania tyfusu oraz innych chorób epidemicznych, aby przeszkodzić rozszerzaniu się tychże po Europie zachodniej. Członkami misyi są: amerykański pułkownik Cumming, lekarz francuski dr Bisberg, angielski doktór Buchanan, włoski doktór Castellani.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
W poniedziałek: „Czartowska ława“.
We wtorek: „Chrześniak wojenny“.
We środę: „Córka pani Angot“.
We czwartek: Chrześniak wojenny“.
W piątek: „Księżniczka Czardasza“.

Z życia partyjnego.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we wtorek d. 19 sierpnia w sekretaryacie Rady robotniczej. Na posiedzenie to Prezydyum Rady robotniczej zaprasza wszystkich posłów P. P. S. z Krakowa i radców miejskich P. P. S. z Krakowa z powodu bardzo ważnych spraw. Początek punktualnie o 7 wieczór. Upraszamy wszystkich członków wydziału o bezwarunkowe przybycie. **Prezydyum Rady robotniczej.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY METALOWCÓW, odbędzie się w poniedziałek dnia 18 sierpnia 1919 o godzinie 6 wieczór, na które wszystkich członków zapraszam.

Józef Wardęga, przewodniczący.

BACZNOŚĆ PIEKARZE, CUKIERNICY, MŁYNARZE, MASARZE, RZEŹNICY I KUCHARZE! W niedzielę 24 b. m. o g. 10 rano odbędzie się w Krakowie, Dunajewskiego 5, konferencya robotników Przemysłu spożywczego, na którą prosimy wszystkie grupy wysłać delegatów. Delega-

NADESŁANE.

Jul. Łopatka, Zakopane.
Właścicielka apteki umarła 7/VIII. Obecny właściciel ustanowił nad nami magistra, Do Kołomyi **nie** przyjeżdżaj. tylko do Stanisławowa, tam wyjadę albo Dr. Schorr w celu porozumienia się z Tobą. Bliższe szczegóły w liście w aptece p. Macury. **Franek.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan [illegible]. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).